Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 97 Kraków, niedziela 27 kwietnia 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670



NIECH ŻYJE 1 MAJA!



Robotnicy krakowscy! Towarzyszki! Towarzysze!

Robotnicy krakowscy zbiorą się we czwartek 1 Maja o godzinie 9 przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, skąd ruszą pochodem na **Rynek Kleparski** (a w razie niepogody do Teatru przy ul. Rajskiej) na

WIEC DEMONSTRACYJNY

Pod hasłami: 1) Międzynarodowe braterstwo ludów. 2) Demokracja a faszyzm. 3) Walka o ubezpieczenia społeczne na starość i na wypadek niezdolności do pracy. 4) Sytuacja gospodarcza — Walka z bezrobociem — O pracę i chleb.

Przemawiać będzie tow. poseł **MIECZYSŁAW MASTEK**

Po zgromadzeniu

POCHÓD MANIFESTACYJNY

W pochodzie goździki majowe kupować tylko od mężów zaufania PPS.

Po południu o godzinie 3

FESTYN LUDOWY

w ogrodzie Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej (w razie niepogody w salach Domu kolejarzy).

Ponadto Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy organizuje w Parku Sportowym RKS „LEGJA" przy Alei 3 Maja o godz. 2·30 po południu

ZAWODY SPORTOWE

Wieczór o g. 7·30 w teatrze im J. Słowackiego przedstawienie popularne

„MYSZ KOSCIELNA"

Bilety do nabycia po cenach zniżonych w Administracji „Naprzodu" od godz. 10—12 i od 4—7 wiecz.

Na wywiady

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 24 kwietnia.

Prawdopodobnie cała prasa sanacyjna nie ma pojęcia, czy i kiedy nastąpi rozwiązanie Sejmu a już wcale nie wie, czy równocześnie z rozwiązaniem nastąpi rozpisanie nowych wyborów. Prawdopodobnie sam szef rządu także nie wie, czy każą mu Sejm rozwiązać względnie postawić p. prezydentowi Rzpltej taki wniosek. Mówią nawet, że p. Sławek ma na swym urzędzie daleko mniejszą swobodę i wolność decyzji niż p. Bartel, mimo że p. Sławek jest przecież bliższy „miarodajnemu czynnikowi". Ale ten wie, jaka jest różnica między p. Bartlem a p. Sławkiem...

Ta nieświadomość leży w naturze naszej racji stanu, jaka zaistniała od maja 1926. Wówczas stało się racją, że marszałek Piłsudski ma jedyną i ostatnią decyzję we wszystkich ważniejszych sprawach państwa w ogólności a w polityce zagranicznej i wojskowej w szczególności. Wynikiem tego skupienia najważniejszych nici władzy w jednych rękach jest fakt, że czy premjerem jest Bartel czy Świtalski czy Sławek, każdy jest tylko wykonawcą decyzyj bez niego powziętych. A wiadomo, że tam decyzji nie podejmuje się ani tak prędko ani się w nie nie wtajemnicza nawet najbliższych — przed ostatnią chwilą. Z tego powodu przypuszczenia o nieświadomości co do najbliższych zamierzeń marszałka mają wiele za sobą.

Sanacja jednak czuje, że na coś się zanosi i to na coś dla niej bardzo nieprzyjemnego. Już teraz żądanie nowych wyborów jest coraz głośniejsze, a stanie się ono żywiołowem w chwili, gdy rząd, czego się spodziewają, zacznie robić komedję ze zwołaniem i odroczeniem sesji sejmowej. Wtedy nie będzie już innego wyjścia, wybory będą rozpisane albo przejdzie się do rządzenia bez Sejmu tj. do nagiej dyktatury. W świadomości tego albo — albo sanacja zaczyna robić wywiady, zaczyna sondować teren, aby wiedzieć, co dla niej będzie lepiej: wybory czy stan bezsejmowy.

Jak wiadomo, p. Kazimierz Świtalski ustanowiony został głównym kierownikiem organizacji BB, czyli poprostu mówiąc, kierownikiem akcji wyborczej. Ma on do tej misji kwalifikacje, które wykazał jako urzędowy kierownik wyborów w marcu 1928. Otóż p. Świtalski zrobił przejażdżkę po kraju i wrócił z niewesołemi wieściami. BB nie może ryzykować wyborów, temmniej wyborów pod sankcją ustawy o karach na urzędników za zbyt gorliwe i jednostronne popieranie BB i pod wrażeniem faktu, że bądźcobądź 8 miljonów z funduszu dyspozycyjnego rząd nie da. Relacja p. Świtalskiego miała wywołać wielką niechęć w kierownictwie BB — nominalnie kierownikiem klubu poselskiego jest nadal p. Sławek — do prowokowania wyborów i z tej racji prasa sanacyjna pisze teraz z innej beczki: o możliwości porozumienia się z opozycją co do odbycia spokojnej nadzwyczajnej sesji.

Nietylko piszą, ale przenika też na zewnątrz, jak sanacja sobie wyobraża taką sesję i ewentualne — gdyby spekulacja się nie udała — przygotowania wyborcze. A więc sesja ma

być wyłącznie gospodarczą, co — nawiasem mówiąc — jest przyznaniem się, że rząd samemi swemi zarządzeniami administracyjnemi nie spodziewa się użyć przesileniu. Dalej od kilku dni rozsiewają pogłoski, że rokowania pożyczkowe w Paryżu przy osobistej interwencji p. Deveya przybierają pomyślny obrót i z góry suponują, że wobec takiego „sukcesu" Sejm zachowa się „porządnie" tj. nie będzie próbował ani zgłosić wotum nieufności ani ruszyć sprawy Czechowicza. To są jednak drugorzędne objawy; ważniejszem jest zdradzenie tajemnicy, jak rząd zamyśla się do tej sesji i do przyszłych wyborów przygotować. Plan jest, raczej był, zakrojony na szeroką skalę: rozbić porozumienie trzech stronnictw chłopskich, rzucić między nie kość niezgody pod hasłem: za i przeciw Piłsudskiemu, a wtedy sprawa pójdzie gładko: mandaty będą, utrącanie nieprzyjemnych dla rządu wniosków pewne.

I znowu się robi wywiady, tym razem w prasie. Bierze w nich udział sam ks. Janusz Radziwiłł, nauczony smutnem doświadczeniem, jakie zrobił ze swym mandatem na Wołyniu. Wywodzi on, że konserwatyści — jakiej maści? — nie mogą być postawieni poza nawias, że — tego można się domyśleć — mają prawo do mandatów. Bo — znowu domysł — siłą wielką wprawdzie nie są, ale pieniądze jeszcze mają, poszanowanie dla tradycji wśród chłopów jeszcze jest wielkie a przy jakiej takiej „pomocy" da Bóg, że choć w przybliżeniu powtórzy się historja z przed 2 lat.

Takie to rzeczy chodzą teraz po głowach przywódców BB i po szpaltach prasy sanacyjnej. Wszystko wskazuje na to, że wszystko stracone z wyjątkiem — tupetu. Jak długo można nim będzie imponować, pokaże się, gdy Belweder przemówi. Wedy nadzieje i groźby trzeba będzie realizować, a do tego sam tupet nie wystarczy.

POSEŁ DR HERMAN DIAMAND

Dlaczego nie wolno sprowadzać do Polski lekarstw zagranicznych?

W sprawie utrudnień w używaniu w Polsce lekarstw zagranicznych, będących często wyrazem najnowszych badań naukowych, pisałem list do p. ministra spraw wewn., jako szefa urzędów sanitarnych w Polsce. Minęło już trzy tygodnie, a nie mam dotąd odpowiedzi, mimo, że kwestja jest pierwszorzędnej wagi i od jej rozwiązania zależy życie wielu bardzo ludzi.

W liście tym pisałem m. in. co następuje:

„Zastanawiałem się nad tem, jaki interes publiczny, poza łatwo zrozumiałymi interesami prywatnymi, może powodować władzę do uniemożliwienia używania środka leczniczego, który lekarz, jako osoba o kwalifikacjach naukowych i chory sam — uważają za jedynie zbawienny. Na to pytanie wogóle niema odpowiedzi. Takie wmieszanie się w najintymniejsze strony życia jest niedopuszczalne. Gdyby nawet administracja nie podzielała mojego i lekarza poglądu co do wyłącznej skuteczności tego środka, to wiara moja, jako chorego, usuwa wszelkie wątpliwości wszystkich czynników, przypisujących sobie prawo do cenzurowania moich poglądów co do utrzymania i leczenia zdrowia. Sam urząd nie daje rękojmi fachowości, a mieszanie do tych spraw polityki gospodarczej czy innej, w całym świecie uważa się za niedopuszczalne.

...Gdyby szło o środki nieznanego składu, sprzedawane bez zgody lekarza, to wydaje mi się, że to dałoby powód do interwencji policji, ale znane uczonym lekarstwa, co do swego składu i swej skuteczności często jedyne w swoim rodzaju, nie mogą przecież ulegać kontroli urzędników policji sanitarnej. To przerasta ich możliwość.

Stworzyliście, panowie, tajny handel lekarstwami, do których używania, mimo wszelkie autorytety lekarskie, nie chcecie dopuścić, pozbawiacie Państwo dochodów z ceł i stawiacie ludzi porządnych przed zagadnieniem: czy mają zginąć z powodu braku istniejącego lekarstwa, czy też mają szukać bardzo im niemiłych dróg do przemytników. Czy to może być zadaniem administracji państwowej? Na to pytanie niema innej odpowiedzi, jak bezwarunkowo — nie!"

Wprawdzie usprawiedliwiony jest u nas pogląd rosyjski, że obywatelowi nie mogą być znane motywy władzy, a ja nie mogąc się doprosić zakomunikowania mi tych motywów, zastanawiałem się mimo to nad powodem, dla którego władza nie pozwala użyć lekarstwa, które wedle mego przekonania jest dla mnie bezsprzecznie zbawienne.

Cierpię na zwężenie naczyń, którego skutki są często bardzo dolegliwe, a wiem, że szwajcarska fabryka leków „Laroche" w Bazylei wyrabia lekarstwo acetylcholinchlorid, powodujące rozszerzenie zwężonych naczyń. Tego lekarstwa do Polski sprowadzać nie wolno. Istnieje środek podobny, wyrabiany w Paryżu, a dozwolony w Polsce, którego używanie jest jednakowoż bardzo utrudnione.

Zastanawiałem się nad tem, jaki może istnieć powód, zabraniający używać środka doskonalszego, prostszego, a dozwalający bez przeszkód importowanie lekarstwa gorszego. Idąc za wskazówkami prawników rzymskich, zapytałem się: cui prodest? (komu ten stan służy?), a pozbawiony wyjaśnień władz kompetentnych, doszedłem wydaje mi się, po nitce do kłębka. Otóż zapytałem w kilku aptekach, ilebym zapłacił za bazylejski środek, gdybym otrzymał pozwolenie władz na import tego lekarstwa. Oświadczono mi, że za 6 ampułek, zawierających po 1.1 cm. pięcioprocentowego roztworu, zapłaciłbym 7 zł. Chcąc jednak dokonać próby z francuskim produktem, kupiłem w aptece duże pudełko, zawierające 3 ampułki z proszkiem i 3 ampułki z wodą destylowaną, t. j. materjał na 3 wstrzyknięcia i zapłaciłem 13 zł. 95 gr. To znaczy, że jedno wstrzyknięcie środka francuskiego kosztuje 4 zł. 65 gr. Teraz widzimy jasno jak na dłoni, komu służy zakaz sprowadzania lekarstwa z Szwajcarji.

Na lekarstwie jest kartka, że przedstawicielem fabryk paryskich „L. Lematte i G. Boinot docteurs en pharmatie" jest p. Nasierowski, ul. Piękna 67 w Warszawie.

Zaburzenia na tle bezrobocia

W ZAWIERCIU I GDZIEINDZIEJ

Mnożą się w Polsce zaburzenia na tle bezrobocia. Widocznie ludziom, pozbawionym nieraz od miesięcy pracy i zarobku, wszystko jedno, czy mają zamierać powoli czy też zginąć odrazu od kuli policjanta. Były też trupy w Olkuszu, w Zawierciu; byli ranni, będą lata więzienia za „bunt", za „opór władzy", czy jak się nazywają wszystkie paragrafy zrobione dla zamaskowania bezsiły czy niechęci władz wobec wielkich zagadnień.

Trudno człowiekowi bezpośrednio niedotkniętemu wyobrazić sobie położenie bezrobotnego, skazanego — w szczęśliwym dla niego wypadku — na życie z zasiłku albo — co jest jeszcze większą tragedją — na życie z niczego. A także ci „szczęśliwi", którym ustawa pozwala się zarejestrować dla otrzymania zasiłku, muszą silnie odczuwać poniżające traktowanie przy wypłacie; muszą z drżeniem czekać, czy po upływie ustawowego terminu zasiłek zostanie z łaski przedłużony.

Jest naturalnie hipokryzją ze strony pism burżuazyjnych, że tak częste w ostatnich czasach demonstracje i zaburzenia ze strony bezrobotnych są wynikiem „podburzającego okólnika pp. Kwapińskiego i Żuławskiego." Niechby piszący takie nonsensa spróbował być przez kilka miesięcy, albo nie być, pensjonarjuszem funduszu bezrobocia, a przekona się, czy potrzeba będzie go podburzać, czy samo życie nie wypędzi go na ulicę dla demonstrowania przeciw porządkowi, w którym takie rzeczy są możliwe. Trudno takiemu sytemu uwierzyć, że nie potrzeba podburzać dla wytworzenia buntowniczego nastroju, gdy się na własnej skórze odczuwa marną opiekę i tak częste brutalne zachowanie się organów tę opiekę wykonywujących.

Nieraz wyrażaliśmy pogląd, że bezrobocie zamienia się u nas w instytucję stałą raz o większem, drugi raz o mniejszem napięciu. Cóż z tego, że co tydzień ogłasza się zmniejszenie się bezrobocia o kilkuset ludzi, kiedy faktycznie stan od ćwierci miljona do trzystu tysięcy utrzymuje się na jednym poziomie! W czasie najlepszej dla budowania pory po kilkuset zaledwie ludzi tygodniowo znajduje zajęcie — czy to ma być tym środkiem dla poważnego zmniejszenia tej zasadniczej liczby? A gdyby nawet, to w fabrykach — ostatnio pisaliśmy o Sanoku, Węgierskiej Górce, Wolbromiu itd. — robi się nowych bezrobotnych tak, że wygląda to naprawdę jak w bajce o sztukowaniu sznura u góry kawałkami ucinanemi u dołu.

Rząd „studjuje" przesilenie gospodarcze, ogłasza nawet komunikaty, jak zamierza z niem walczyć. Czy te plany choć jednemu człowiekowi dały dotychczas pracę? Niech sobie miarodajne czynniki wybiją z głowy wiarę w karabiny i szable policyjne jako radykalny środek przeciw słusznemu rozgoryczeniu mas. Takiemi środkami jeszcze żadna bolączka społeczna nie została uleczona, a temmniej u nas, gdzie ten środek jest więcej brutalny niż potrzeba i niż gdzieindziej go się stosuje.

Wiadomości polityczne

POSEŁ RAUSCHER NIE INTERWENJUJE

W związku z informacjami prasy o oczekiwanej w najbliższych dniach wizycie posła niemieckiego Rauschera u ministra Zaleskiego komunikują z miarodajnej strony niemieckiej, że pos. Rauscher nie otrzymał **żadnego polecenia** do wznowienia z czynnikami polskimi rokowań zarówno w kwestji wpływu niemieckich ceł na polsko-niemiecki traktat handlowy jak i w kwestji polskiej noty protestacyjnej. Obie wspomniane kwestje nie wymagają żadnych roztrząsań, ponieważ ze stanowiska niemieckiego chodzi w tym wypadku o akt dokonany. Na notę polską rząd niemiecki odpowie w drodze pisemnej, jednakże termin wysłania odpowiedzi niemieckiej dotychczas nie został ustalony.

CZICZERIN UWIĘZIONY?

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki przedłużył wprawdzie Cziczerinowi kończący się 1 maja jego urlop na dalszych 6 miesięcy, ale nie pozwolił mu na wyjazd zagranicę mimo poświadczenia lekarzy, że potrzebuje leczenia. Stalin na skutek podszeptów Karachana miał władzom wydać polecenie, aby Cziczerinowi nie pozwolono zbliżyć się do żadnej z granic sowieckich z obawy, aby nie przemycił jakichś tajemnic państwowych.

KRAMARZ ZA FRONTEM ANTYBOLSZEWICKIM

Korespondent praski „Neue Freie Presse" zwraca uwagę na artykuł dra Kramarza, ogłoszony w „Narodnich Listach", w którym polityk ten oświadcza się za udziałem Czechosłowacji w międzynarodowej interwencji państw europejskich przeciwko Rosji z powodu prześladowań religijnych. Dr. Kramarz próbował już w r. 1919 skłonić Czechosłowację do postawienia się na czele międzynarodowej akcji bolszewickiej. Przeciwko temu planowi oświadczył się stanowczo tak prezydent Masaryk jak i minister spraw zagranicznych Benesz. Mimo to udało się Kramarzowi przeszkodzić uznaniu sowietów przez rząd czechosłowacki. W artykule swoim dr. Kramarz twierdzi, że po upadku bolszewizmu otworzą się dla handlu europejskiego niebywałe widoki eksportu do Rosji.

LIGA NARODÓW PRZYGOTOWUJE KONFERENCJĘ BAŁKAŃSKĄ

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Międzynarodowe biuro pokoju w Genewie uwiadomiło stowarzyszenia pokojowe w Atenach, że postanowiło organizować corocznie konferencje, na których omawiane będą kwestje dotyczące państw bałkańskich i na których przygotowywana będzie konferencja bałkańska. Pierwsza konferencja odbędzie się z końcem września w Atenach.

Metody „anglo-carskie"

W świątecznym numerze „Robotnika" pojawił się artykuł tow. posła dra Hermana **Liebermana** pod tytułem: **„Złamane serce p. Cara"**, w którym autor poddał surowej krytyce odpowiedź tego p. ministra na znany list otwarty mecenasa Nagórskiego. Ponieważ artykuł tow. dra Liebermana pociągnął za sobą różne dalsze konsekwencje, o których wspominaliśmy w depeszach wczorajszych, przytoczymy tu zeń kilka najbardziej charakterystycznych wywodów. Poseł dr. Lieberman pisał:

„Rozprawiając się z mecenasem Nagórskim na temat tego, co stanowiło „wspólną, prywatną własność" dwóch przyjaciół, p. Car nie ominął sposobności, by z całą furją sponiewierać Sejm.

Nie atakuje posłów, ani stronnictw, lecz Sejm, jako całość. Usiłuje go poniżyć w opinji publicznej, przypisując Sejmowi niskie namiętności i świadome działanie wbrew dobru Rzeczypospolitej. **Na takie szkalowanie Sejmu jako całości pozwala sobie naczelny prokurator i minister sprawiedliwości, powołany z urzędu do obrony powagi i czci naczelnych instytucyj państwowych.** P. Car boleje melancholijnie nad tem, że nie chcemy wziąć za wzór Anglji i rozwoju angielskiego prawa. — Ale czy jest chociażby do pomyślenia w Anglji, żeby minister sprawiedliwości na łamach prasy politycznej z błotem mieszał powagę i honor parlamentu angielskiego? Minister tego rodzaju wywołałby przeciw sobie taką burzę w opinji publicznej, że natychmiast po ukazaniu się podobnego paszkwilu zmiotłaby go z miejsca i pogrążyła na zawsze w zapomnieniu".

Dalej wskazał tow. Lieberman, że z p. Carem na temat prawa i sprawiedliwości do porozumienia dojść jest niezmiernie trudno, albowiem:

„Ktokolwiek jego łamańcom prawnym, albo naruszeniu konstytucji się przeciwstawia, spotyka się u niego z oskarżeniem, że wprowadza do życia prawniczego „politykę wojującą" (p. Nagórski), albo uprawia „nieprzejednaną opozycję wojującą" (pp. Trąmpczyński i Lieberman). Gdy kto broni swojego prawa, jak naprzykład Sejm prawa kontroli nad budżetem oraz kontroli nad administracją, — to zdaniem p. Cara jest to objawem „żądzy władzy" albo „żądzy zemsty".

Wreszcie, powracając do „angielskich" w domniemaniu p. Cara — metod postępowania tegoż, pisał tow. Lieberman:

„A propos panie mecenasie Carze, który się tak znakomicie znasz na rozwoju angielskiego prawa konstytucyjnego, jedno pytanie: jak to w Anglji nazywa się zabranie przez rząd z **pieniędzy podatkowych 8 miljonów** na agitację wyborczą dla kandydatów jednego stronnictwa? Czy Anglicy nazywają to „uzusem", czy „precedensem", czy może jeszcze inaczej?...

„Usiłuje pan Car wmówić w opinję, że w Polsce toczy się między obozem praworządności, a nim i jego rozkazodawcą „konflikt światopoglądów". Ktoby tak sądził, grubo się myli, albo siebie i drugich wprowadza w błąd. To, co Polskę obecnie do najskrytszych głębin nurtuje, jest **konfliktem moralnym, konfliktem etyki**, a raczej walką w jej obronie, podjętą przeciw tym, którzy jej w życiu publicznem i państwowem nie uznają, jeno **depczą i hańbią**. „Nieprzejednana wojująca opozycja", która pana Cara do pasji doprowadza, pragnie **rządów prawa**, uszanowania w życiu państwowem zasad uczciwości. Po drugiej zaś stronie stoi obóz, który opiera się **na władzy fizycznej, na przemocy**, na korupcji i zniprawieniu charakterów. Sprawa ośmiu miljonów i wyroki Sądu Najwyższego w sprawie protestów wyborczych wołają głośno przeciw panu Carowi i jego przyjaciołom".

Zamknął zaś swój artykuł tow. dr. Lieberman aforyzmem, że „p. Car, jako minister, nie może się pogodzić ze sprawiedliwością, mimo, że pełni urząd ministra sprawiedliwości".

Dalszy ciąg wiadomy: obelżywy list p. Cara, który p. minister rozesłał do różnych dygnitarzy — odparcie obelgi przez posła dra Liebermana w „Robotniku" i... w stylu bardzo nieangielskim konfiskata tej odprawy.

Taki „uzus", ażeby minister lżył przeciwnika, a zaczajony cenzor dławił go konfiskatą, jak pętlą, — to już tworzyło coś tak szkaradnego, że p. Car do swej księgi uzusów... angielskich tej metody wprowadzić nie mógł i kazał poskromić nadmiernie gorliwego cenzora o zbyt konfiskatowskich — jak to już uznać musiał — instynktach.

Zajęcie dziennika zostało zniesione, wobec czego podajemy poniżej treść listu „zdekonfiskowanego". (Tworzymy tu nowy wyraz, ponieważ Polska jest w dobie pomajowej krajem rekordowych konfiskat — więc i język polski musi czynić zadość potrzebie nowych wyrażeń).

Brzmi ten list dra Liebermana:

„Do p. Stanisława Cara w miejscu. W artykule moim „Złamane serce p. Cara" poddałem ostrej i bezwzględnej krytyce pańską działalność polityczną i urzędową jako ministra sprawiedliwości, opierając się na prawdziwych i udowodnionych faktach. Na tę bezwzględną krytykę zasłużył pan przez to, że polemizując z p. mecenasem Nagórskim, znieważył pan Sejm jako całość. Gdyby w Polsce naczelnym prokuratorem był człowiek szanujący prawo, a nie pan, który je łamie i wykręca, za tę zniewagę naczelnej władzy ustawodawczej w państwie musiałby pan odpowiadać przed sądem karnym. Krytykując pańską działalność polityczną i urzędową, nie dotknąłem pańskiej osoby i nie miałem najmniejszego zamiaru dotknąć pana na honorze. Wynika to z tekstu i z ducha mojego artykułu, co zresztą potwierdziły mi poważne i bezstronne osoby przezemnie o ich zdanie zapytane. Pomimo tego uważał pan za stosowne wystosować list, grożący mi czynnem znieważeniem.

Tę obelżywą groźbę uważam za umyślną prowokację, mającą cele polityczne, a ponadto mającą służyć do odwrócenia uwagi od pańskiej kompromitacji. Odkąd z ramienia Sejmu występuję jako oskarżyciel pańskiego b. kolegi p. Czechowicza, spotykają mnie ze strony pańskiego obozu politycznego tego rodzaju prowokacyjne pogróżki i obelgi. Miałem dla nich zawsze uczucie rzetelnej pogardy. Tem samem uczuciem darzę pański list. Swoim niekulturalnym, prostackim sposobem reagowania na polityczną polemikę, pan mnie nie przestraszy, ani pan nikogo nie przekona o niesłuszności moich zarzutów.

Jeżeli pan zamierzał mnie poniżyć, to również chybiło to celu. Poniżył pan tylko siebie i urząd sprawowany przez pana, na który pan w swoim liście się powołuje. Odpis niniejszego listu przesyłam prezesowi Rady ministrów, marszałkom Sejmu i Senatu, prezesowi Klubu sejmowego PPS, prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej, dziekanowi Rady Adwokackiej w Warszawie i przewodniczącemu oficerskiego sądu honorowego."

List ten posła Liebermana nie wymaga żadnych komentarzy i dostatecznie zamyka dyskusję o p. Carze i „angielskich" jego manjerach.

Wyniki konferencji londyńskiej

W stosunku do 14-tygodniowego trwania, a szczególnie w stosunku do nadziei, jakie narody w niej pokładały, wyniki londyńskiej konferencji morskiej są niezadowalające. Do zasługującego na to miano rozbrojenia konferencja nie doprowadziła, nawet nie do znaczniejszego ograniczenia zbrojeń morskich. Mimo to doprowadziła przynajmniej do ważnego częściowego wyniku: do położenia końca na kilka lat wyścigowi zbrojeń między trzema największemi morskiemi potęgami świata: Anglją, Ameryką i Japonją.

Ten wynik nie powinien być niedoceniany, choćby ze względu na wielkie oszczędności. Sama Anglja oszczędzi conajmniej 4 miljardy zł., któreby była wydała w ciągu najbliższych lat na utrzymanie wyższości swej floty nad amerykańską. Także Ameryka i Japonja wobec umówionego zmniejszenia tonażu zaoszczędzą olbrzymie sumy. Najważniejsza jednak rzecz to fakt zmniejszenia wyścigów w zbrojeniach morskich, które, jak wiadomo, przed wojną światową były głównym powodem zatargu między Anglją a Niemcami.

Ale i ten skromny wynik nie byłby możliwy bez silnej woli robotniczego rządu Anglji do utrzymania pokoju i zmniejszenia zbrojeń. Rząd ten odważył się wyrzec się tradycyjnej polityki angielskiej przez przyznanie Ameryce równości co do floty, zamiast dotychczasowego stosunku 3:2. Rząd MacDonalda dowiódł, że interes ogółu stawia ponad „prestiż", który dotychczas był w polityce morskiej Anglji decydujący.

Dla Stanów Zjednoczonych osiągnięcie parytetu z Anglją oznacza zwycięstwo — w stosunku do imperjalistycznego kierunku polityki tak Anglji jak i Ameryki. Rząd robotniczy miał odwagę przejść do porządku dziennego nad niebezpieczną tradycją „panowania nad morzami", wyświadczając swemu krajowi i całemu światu wielką przysługę, dając przykład dobrowolnej rezygnacji z praw, które — zdawało się — są na zawsze związane z istnieniem Anglji jako imperjum światowego.

Przez zaprzestanie wyścigów osiągnięty został przynajmniej pierwszy etap w rozbrojeniu. Drugi etap musi przynieść znaczne zmniejszenie zbrojeń, trzeci całkowite rozbrojenie. Ten ostatni etap musi być celem wszystkich zwolenników pokoju, w pierwszym rzędzie socjalistów. Jak trudno robić postępy na tej drodze, przekonał dostatecznie przebieg minionej konferencji londyńskiej i jej szczupłe wyniki.

Gdyby wszystkie życzenia rządu partji pracy były się spełniły, nie byłby ten wynik tak skromny. Rząd ten chciał już teraz osiągnąć powszechne zmniejszenie tonażu, obejmujące wszystkie 5 mocarstw morskich. Dla osiągnięcia tego celu potrzeba jednak było oprócz zgody Ameryki i Japonji także zgody Francji i Włoch. To się nie dało osiągnąć wskutek złej woli obydwu ostatnich państw. Włochy zapewniały, że godzą się na każde zmniejszenie swej floty pod warunkiem, że Francja przyzna im równość co do tonażu. Francja na tę równość z Włochami nie godziła się pod pozorem, że musi bronić swych rozrzucanych po całym świecie kolonji. Kto z tych dwóch ponosi większą winę? Nie ulega wątpliwości, że Włochy pod rządami faszystowskiemi „cieszą" się powszechną nieufnością, do czego przyczyniają się ciągłe groźby Mussoliniego, ciągłe prowokowanie Francji, bezustanne wykrzykiwanie o włoskiej Korsyce, o włoskim Tunisie itd. Nic dziwnego, że Francja chce być silniejsza — koniec końców wskutek tego właśnie zatargu pakt pięciu mocarstw nie doszedł do skutku.

Główna wina Francji polega na tem, że nie udał się plan zupełnego zniesienia łodzi podwodnych. Zamiast tego zawarto niewiele znaczącą umowę o „humanitarnem" prowadzeniu wojny podmorskiej, co w praktyce, zdaniem znawców, niewiele zmieni w dotychczasowym stanie rzeczy.

Jedynym, jak powiedzieliśmy, znaczniejszym postępem jest pakt trzech mocarstw. Jeżeli sobie przypomnimy, że dwa i pół lat temu w Genewie taka konferencja angielsko-amerykańsko-japońska skończyła się bez żadnego rezultatu, to obecna umowa jest rzeczywiście postępem. Dlaczego ta zmiana? Ponieważ w Genewie decydujący głos mieli admirałowie i technicy, obecnie zaś cywiliści-politycy. Że tak się stało, zawdzięczyć należy osobistej interwencji MacDonalda, z której co do składu konferencji wynikła specjalna umowa z prezydentem Hooverem.

Dla rozbrojenia powszechnego konferencja londyńska ma znaczenie o tyle, że mocarstwa lądowe, w pierwszym rzędzie Francja, dotychczas na konferencjach genewskich powoływały się na to, że nie osiągnięto porozumienia co do ograniczenia zbrojeń na morzu. Ta wymówka obecnie już znikła. Dlatego na najbliższej konferencji w Genewie, która ma się zebrać w czerwcu br. jako „przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa Ligi narodów", Francja i inne mocarstwa lądowe będą musiały zająć wyraźne stanowisko i wtedy okaże się, czy argument o zbrojeniach morskich był tylko pozorem dla ukrycia właściwego zamiaru tj. niezmniejszenia zbrojeń lądowych.

Przedstawienie 1 Maja w teatrze Słowackiego

Staraniem TUR w Święto Robotnicze we czwartek 1 Maja dana będzie w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego doskonała komedja pt.:

„MYSZ KOŚCIELNA".

Bilety nabywać można codziennie w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego 5 u skarbnika TUR tow. Czerwieńca od 10 do 12 i od 4 do 7 wieczór. Ceny biletów nadzwyczaj niskie, bo od 4 zł. do 75 gr. **Związki zawodowe winny zgłosić zapotrzebowanie na bilety jaknajprędzej.** Początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 7·30 wieczór.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

PRZED 1 MAJEM

Za kilka dni cały międzynarodowy proletarjat będzie obchodził swoje święto — **dzień 1 Maja**. Święto — to znaczy nie tylko odpoczynek po pracy, ale też **uczczenie pracy**. Uczczenie tych, którzy pracują, a więc **robotników**. Dlatego pierwszy maj jest **naszem świętem**.

Póki panuje obecny, niesprawiedliwy ustrój społeczny zwany **kapitalizmem**, — święto pierwszego maja jest równocześnie **symbolem wyzwoleńczej walki proletarjatu**. Póki bowiem praca ludzka jest towarem sprzedawanym na rynku świata, póki jest ona środkiem wywyższania się jednych a poniżenia drugich, póki jest orężem walki człowieka z człowiekiem — niema mowy o tem, aby praca była źródłem radości dla pracowników, aby spełniała rolę jaka przypada jej w dziejach ludzkości, aby zajęła należne jej miejsce w umysłach ludzkich.

Najpierw trzeba przeto wyjarzmić pracę, wyzwolić klasę robotniczą, a potem radować się jej swobodą.

Dlatego właśnie święto majowe jest nie tylko dniem radości, dniem wesela, ale jest także **DNIEM WALKI**, dniem przeglądu sił robotniczych.

Tegoroczne święto majowe przypada w okresie niezmiernie ciężkim. Głęboki kryzys gospodarczy obejmujący niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego spada całym swoim ciężarem na barki klasy robotniczej. Mimo wiosny, **bezrobocie** gnębi kilkusettysięczną armję robotników pozbawionych możności zarobkowania. Ale cierpią nie tylko ci, którzy pracy nie mają, cierpią również ci, którzy pracują.

NISKIE PŁACE, BEZCZELNE WPROST ŁAMANIE USTAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO, NIEZLICZONE SZYKANY, jakim podlega robotnik, oto codzienne bolączki życia proletarjatu.

Dlatego też **święto majowe** powinno się stać tego roku szczególnie **potężną manifestacją** klasy pracującej na rzecz **całkowitej likwidacji obecnego systemu rządzenia**, na rzecz **DEMOKRACJI i SOCJALIZMU, przeciw intrygom dyplomatycznym podsycającym niebezpieczeństwo wojny**, na rzecz **międzynarodowego braterstwa ludów i na rzecz POKOJU!**

Wraz z całą klasą robotniczą wezmą udział w święcie majowym **wszyscy uświadomieni społecznie i zorganizowani zawodowo robotnicy krakowscy**. Jak corocznie punktem zbornym jest **ulica Dunajewskiego przed Domem Robotniczym**, gdzie o godzinie 9 rano w dniu 1 maja mają się stawić wszystkie organizacje robotnicze ze sztandarami i orkiestrami. Z punktu zbiórki, karnym pochodem wyruszymy o godzinie 10 rano na **WIEC DEMONSTRACYJNY** na rynku Kleparskim (w razie deszczu do teatru przy ul. Rajskiej). Po wiecu odbędziemy **POCHÓD DEMONSTRACYJNY**. Szczegóły manifestacji podadzą afisze.

Już tylko kilka dni dzieli nas od manifestacji pierwszomajowej. Wszystkie organizacje zawodowe powinny — w myśl uchwał Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS Kraków-miasto i Krakowskiej Rady Związków Zawodowych — dołożyć wszelkich starań, aby manifestacja pierwszomajowa wypadła jaknajokazalej.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH

Na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia, minister pracy wydał w porozumieniu z ministrem skarbu zarządzenie, mocą którego **przedłużono do 17 tygodni okres zasiłkowy dla bezrobotnych robotników, którzy do 31 maja br. włącznie wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy**. Zarządzenie powyższe obejmuje następujące miejscowości: m. Warszawę, teren woj. warszawskiego (z wyjątkiem pow. makowskiego), m. Łódź, szereg miast i osad w woj. łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, białostockiem, wileńskiem, nowogródzkiem, poznańskiem; woj. pomorskie, śląskie i **krakowskie** oraz szereg miejscowości w woj. lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

Z KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

We czwartek odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przy prawie pełnym komplecie członków z Warszawy i prowincji. Powzięto szereg uchwał, a mianowicie: w sprawie **sytuacji gospodarczej i politycznej, w sprawie 1 maja**, oraz w sprawach organizacyjnych. Dokładne sprawozdanie i rezolucje podamy w numerze jutrzejszym.

Skandal z targiem na dziewczęta trwa dalej

„P. WOJEWODA ZNA SPRAWĘ"

Dwa tygodnie temu poruszyliśmy na tem miejscu sprawę t. zw. targowicy na dziewczęta na rynku Kleparskim. W sprawie powyższej udała się nawet delegacja Związku zawodowego dozorców domów i służby domowej do p. wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego, **nie została jednak przez niego przyjęta**, ponieważ — jak powiedziano delegacji — **„plan wojewoda zna sprawę"**.

Wyraziliśmy wówczas przekonanie, że skoro p. wojewoda **„zna sprawę"**, to spodziewać się należy, iż t. zw. targowica na dziewczęta zostanie natychmiast zlikwidowana, a agendy jej obejmie w pierwszym rzędzie **państwowy urząd pośrednictwa pracy**, oraz społeczne biura pośrednictwa pracy.

Minęło od tej pory znowu dwa tygodnie, a **smutna osobliwość Krakowa trwa nadal**. Wobec tak wyraźnego lekceważenia najbardziej piekących spraw robotniczych, trudno powstrzymać się od najbardziej ostrych słów oburzenia! Zapytujemy przeto publicznie pana wojewodę, **jak długo jeszcze będzie tolerował publiczny targ na dziewczęta**, uprawiany co pierwszego i piętnastego każdego miesiąca na rynku Kleparskim?

Magistrat przeciw dozorcom domów

Magistrat krakowski jest łaskawy dla kamieniczników. Rozporządzeniem swem z dnia 9 stycznia br. zrobił bowiem pp. kamienicznikom **nowy prezent**, postanawiając, że obowiązki dozorcy domu mogą w pewnych wypadkach pełnić inne osoby (np. służące (!)), albo też jeden dozorca może obsługiwać kilka kamienic!

Powyższe rozporządzenie magistratu, krzywdzące w wysokim stopniu dozorców domów, spowodowało do chwili obecnej **szereg wypowiedzeń pracy i mieszkania dozorcom** (a nawet eksmisyj!). — Gdzie mają iść ci wyrzuceni dozorcy? Magistrat na nalegania nieszczęśliwych odpowiada, że nie ma mieszkań. **Pocóż w takim razie rozporządzeniem swem dał kamienicznikom nową podstawę do usuwania dozorców?** I dlaczego do dnia dzisiejszego nie wykonano uchwały Rady miejskiej z ubiegłego roku, polecającej rozpocząć budowę baraku dla eksmitowanych?

Z doli robotników gminnych

INTERWENCJA W PREZYDJUM MIASTA

W ostatnich dniach rzesze bezrobotnych robotników sezonowych budownictwa miejskiego, wyczerpane kilkumiesięcznem bezrobociem, stojąc w obliczu **nędzy i głodu** z powodu wyczerpania zasiłków z Funduszu Bezrobocia, coraz to gwałtowniej i natarczywiej **domagają się rozpoczęcia przez gminę robót ziemnych i zatrudnienia głodujących mas robotniczych.**

We środę 23 bm. odbyło się **masowe zgromadzenie robotników budownictwa miejskiego**, zorganizowanych w Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej. Zgromadzeni uchwalili wysłać do p. prezydenta miasta delegację, celem przedstawienia mu rozpaczliwego położenia i żądania rychłego rozpoczęcia robót, jakoteż **pozostawienia w pracy robotników kanalizacji**, których wydalono z pracy ostatniemi dniami, w związku z zamiarem oddania budowy kanałów w przedsiębiorstwo. Ponieważ jednak oferty na budowę nie są jeszcze załatwione, robotnicy ci znaleźli się bez pracy.

We czwartek 24 bm. udała się tedy do p. prezydenta miasta delegacja robotników, prowadzona przez r. m. **Kustowskiego** i przedłożyła p. prezydentowi postulaty robotników. W odpowiedzi oświadczył p. prezydent, że **w najbliższych dniach rozpoczęta zostanie budowa nawierzchni w kilku ulicach, oraz budowa kilku kanałów, jakoteż większa robota w wodociągu miejskim** (drugi rurociąg), przy których to robotach znajdzie zatrudnienie **poważna ilość robotników.**

Zredukowanym obecnie z kanalizacji robotnikom polecił p. prezydent udzielić należnych im **urlopów** zanim zostaną zatrudnieni przy rozpocząć się mających robotach. Po zakomunikowaniu tej odpowiedzi zebranym przed magistratem robotnikom, uspokojeni nieco robotnicy **spokojnie się rozeszli.**

CO SIĘ DZIEJE W MIEJSKICH ZAKŁADACH CERAMICZNYCH?

W ostatniej chwili dowiadujemy się jednak, że dyrekcja miejskich zakładów ceramicznych zwalnia z pracy robotników w **kamieniołomach**, oraz że zapowiedziano także zwolnienia w **wapienniku miejskim**. Ta trudna do zrozumienia i **sprzeczna z zapewnieniami p. prezydenta redukcja** w miejskich zakładach ceramicznych, **nie przyczyni się z pewnością do uspokojenia rozgoryczonych rzesz robotniczych**, przeciwnie spowoduje znowu **poważne zaniepokojenie**. Apelujemy tedy do prezydjum miasta **o cofnięcie zarządzenia dyrekcji zakładów ceramicznych i spowodowanie bardziej harmonizujących ze stanowiskiem prezydenta miasta działań poszczególnych zakładów miejskich**, by ciągle kłócące się z sobą posunięcia nie wywołały niepotrzebnie **większego zdenerwowania** wśród znękanej długiem bezrobociem klasy robotniczej Krakowa i okolicy.

Opłakane stosunki w państwowych zakładach umundurowania

W KRAKOWIE

Państwowe zakłady umundurowania w Polsce, mające swe oddziały fabryczne w Poznaniu i w **Krakowie**, powstałe z likwidacji dawniejszych wojskowych zakładów umundurowania, doskonale wyposażone w urządzenia techniczne, posiadające fachowych kierowników i zawodowo wyszkolony personal, **przeżywają od samego początku swego istnienia okres ciągłego wyczekiwania na poprawienie się warunków normalnej pracy.**

Pracownicy zatrudnieni w tych oddziałach fabrycznych, a w szczególności w **szwalni i warsztatach szewskich** oddziału fabrycznego w **Krakowie**, przeżywają w okresie dwuletnim **już poraz trzeci niebywały kryzys, wynikły z braku pracy.** Niezależnie od tego kryzysu przez cały czas istnienia tej nowej firmy, **pracownicy żyją w warunkach bardzo ciężkich, wynikłych z bardzo niskiego zarobku wszystkich pracowników.**

Na konferencjach, zwoływanych przez kierownictwo tutejszego Oddziału, przy omawianiu warunków wynagrodzeniowych, kierownictwo stale odwołuje się na **niskie ceny**, jakie może uzyskać za wykonane roboty **i na szaloną konkurencję**, jaka istnieje na tym polu wytórczości.

Niezależnie od tych warunków obecnie nadszedł **jeszcze większy kryzys w postaci zupełnego braku zamówień**, wobec czego kierownictwo wprowadziło **trzechdniową pracę w tygodniu w warsztatach szewskich**, a z braku odpowiednich zamówień dla szwalni, wisi przed pracownicami **groza redukcji** w bardzo poważnym odsetku.

Pracownicy warsztatów szewskich znękani temi warunkami, przeżywają bardzo ciężko ten okres stagnacji. **Rozgoryczenie pracowników jest coraz większe**, bo wszyscy są pracownikami starszymi, obarczonymi większemi rodzinami, a zarobek trzy dni w tygodniu nietylko że nie pozwala im zaspokoić najkonieczniejszych potrzeb, ale wtłacza ich w ramiona spekulantów kredytowych.

Wobec pogarszającej się sytuacji dla około **700 pracowników, zatrudnionych w szwalni i warsztatach szewskich**, zachodzi konieczność żywszego zainteresowania się **władz naczelnych**, a w szczególności **władz wojskowych** w kierunku jak najszybszego przydziału zamówień mundurowych by w ten sposób wprowadzić w państwowych zakładach umundurowania **pełny tydzień pracy** i zabezpieczyć wszystkich pracowników przez ewentualną redukcją.

Pogłoski, jakie krążą w obu pracowniach, są wprost zastraszające i niewiarygodne. Jedna z takich pogłosek mówi o chęci kierownictwa uruchomienia warsztatu szewskiego na pełny tydzień pod warunkiem, że pracownicy zgodzą się dobrowolnie **na obniżenie** (!?) cennika akordowego za roboty wykonane dla t. zw. przysposobienia wojskowego.

Znając przyzwoite stanowisko kierownictwa wobec spraw robotniczych i mając na uwadze dotychczasową wysokość płac, **nie możemy uwierzyć, by faktycznie takie zamiary istniały**, gdyż chęć wprowadzenia obniżki cennika akordowego, chociażby tylko na pewne zamówienie, byłaby dowodem, że i w państwowej instytucji istnieje zamiar **wykorzystania ciężkiego położenia pracowników w kierunku obniżenia i tak już niewystarczających płac.**

Pracownicy obu wytwórni, zorganizowani w Związku robotników przemysłu metalowego, mają nadzieję, że decydujące czynniki przyjdą zakładowi z pomocą i że wszystkie pogłoski, godzące w interes pracowników, pozostaną tylko pogłoskami, a na wypadek próby wprowadzenia w czyn tych pogłosek, są gotowi zająć zdecydowane stanowisko obronne.

Kilka słów o święcie 1 Maja

Od przeszło 40 lat cała świadoma, zorganizowana, klasa pracująca, tak robotnicy fizyczni, jak i już duża część pracowników umysłowych, święci wstrzymaniem się od pracy dzień 1-go maja. Dzień ten, dla tych ludzi, którzy go już kilka razy święcili, stał się doprawdy dniem wielkim. Nie dlatego, że się w tym dniu odbywa wiele wieców, zgromadzeń, pochodów, uroczystości, akademij itp. manifestacyj, choć bezwątpienia są to rzeczy bardzo ważne i winny być przez każdego obywatela brane pod dokładną, szczerą i życzliwą rozwagę.

Dzień 1 maja dla tych śmiałków, którzy nie z przykazań kościelnych, nie z rozporządzeń rządowych, lecz ze swego własnego przekonania się o jego wartości dla świata pracy, którzy wzięli sobie ten dzień sami, siłą swojej dobrej woli, wbrew woli swoich przełożonych, jako swoją ukochaną własność jest tem, co ukochali i żaden inny dzień ani święto nie jest im w stanie dać tyle otuchy duchowej i uciechy, ile im daje każdego roku dzień 1 maja.

Każdy człowiek najbardziej kocha te rzeczy, które własną wolą dla siebie za pożyteczne uznał i prawem zdobył i tem jest święto 1 maja dla tych wszystkich, którzy je poznali i do święcenia jego sami przystąpili i drugich zachęcają, tak myślą, tak się cieszą i wierzą w to, że tak być i pozostać jest prawem i być powinno. Taką myśl, taki zapał, mieli, mają i to napewno zachowają na zawsze, ludzie dobrego serca i odważnego ducha, tembardziej, że czynią to dla dobrej sprawy nietylko klasy robotniczej, ale także dla całej ludzkości i świata pracy. I z tej skarbnicy takie czerpiąc pomysły, robią ci znienawidzeni śmiałkowie każdorocznie przygotowania do tego wielkiego święta pracy, swoje do jego święcenia przygotowania.

Przygotowania te my polscy socjaliści, robiliśmy od czasu uchwały o święcie 1 maja powziętej przez Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w roku 1889 w Paryżu. Przygotowania te jako polscy socjaliści robiliśmy mimo tego, że w latach tych na dzisiejszych ziemiach polskich, które dziś stanowią państwo polskie, rządzili reakcyjni zaborcy i ciemiężyciele klasy pracującej. Robimy te przygotowania także i dziś, kiedy na tych samych ziemiach polskich zajęli miejsca zaborców nasi rodzimi reakcjoniści, wrogowie postępu, wrogowie postulatów świata pracy. Nasi rodowici przeciwnicy, robią także swoje reakcyjne przygotowania, przeciwko świętowaniu 1-go maja. Doszło do naszej wiadomości, że niektóre dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych, dostały z góry polecenia, ażeby z całą bezwzględnością *wywarły nacisk na robotników* i pracowników umysłowych, ażeby za żadną cenę nie doszło do świętowania 1 maja!

Odgrażają się niektóre dyrekcje, że tych ludzi, którzy ośmielają się 1-go maja świętować, *będą dyrekcje dziesiątkować redukcją.* Bezwstyd reakcyjny bez granic! Tyle zabiegów już ze strony Klasowych Związków zawodowych uczyniono tak u czynników rządowych, jak i samych przemysłowców w celu zapobieżenia redukcji robotników i redukcji dni pracy, jednak dotychczas bez rezultatów. Na to te czynniki swej dobrej woli nie znalazły, znalazły natomiast sposób i odwagę zabraniania u nas w Polsce robotnikom tego, co w niektórych państwach demokratycznie rządzonych stało się ustawami. *W Czechosłowacji dzień 1-go maja jest ustawowem świętem robotniczem* i ani przemysł ani państwo nie zbankrutowały.

Robotnikom naszym radzimy: *1-go maja postanowiliśmy uroczyście świętować* w zaborczej niewoli i *w wolnej Polsce sobie tego święta wydrzeć nie śmiemy dać,* albowiem po wydarciu tego święta robotnikom, reakcja i dyktatura wyciągnęłyby ręce niewątpliwie po dalsze robotnicze zdobycze socjalne. A więc wbrew wszelkim pogróżkom i terorowi, *niech się święci 1 Maj.*

Jan Papuga.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 26 kwietnia.

Echa galówki na Uniwersytecie Jagiellońskim

W przeddzień obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, zarządzonego przez władze, odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim znane demonstracje młodzieży wyższych zakładów naukowych. — Młodzież zaprotestowała przeciw urządzaniu galówek i rozrzuciła ulotki, zatytułowane „Kolędy!", a podpisane przez „narodową organizację gimnazjalną". **Treść tych ulotek czyni marszałka Piłsudskiego odpowiedzialnym za ciężkie stosunki gospodarcze w państwie** i występuje przeciw urządzaniu galówek imieninowych. Wczoraj odbyła się w sądzie powiatowym karnym w Krakowie **rozprawa przeciw trzynastu akademikom z obozu narodowego, oskarżonym przez prokuraturę o występek zachwalania czynów nieobyczajnych, o należenie do tajnej organizacji i o występek przeciw ustawie prasowej z roku 1862. Oskarżenie podciągnęła prokuratura pod paragrafy 305, 285 i 287 uk. oraz par. 23 ust. prasowej z roku 1862.**

Obwinionymi są studenci, przeważnie pierwszego roku studjów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyższego studjum handlowego i Akademji górniczej. Na rozprawę jawiło się tylko czterech studentów, gdyż reszta wyjechała na ferje świąteczne. Na wniosek obrońców przewodniczący odroczył rozprawę na dni dziesięć.

Aresztowanie fałszerzy książeczek PKO

Przed niedawnym czasem aresztowano w Łodzi 31-letniego Franciszka Dziarnowskiego, oskarżonego o fałszowanie książeczek PKO. Dziarnowski wówczas zgłosił się do okienka PKO na głównej poczcie w Łodzi, gdzie urzędniczce Marji Podoskiej przedstawił książeczkę PKO na 100 zł., prosząc o wypłacenie mu tych pieniędzy. Książeczka ta była zapisana na nazwisko Antoniego Biernackiego. Urzędniczka zauważyła, że po stronie wypłat książeczki są jakieś plamy, wobec czego prosiła interesanta, by zaczekał, sama zaś udała się do kierownika wydziału wypłat, który stwierdził, że zostało dokonane oszustwo w ten sposób, iż posiadacz książeczki każdorazowo po otrzymaniu sumy wywabiał cyfry i wpisywał mniejsze sumy. Wezwano policję, która fałszerza aresztowała. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim legitymację na nazwisko Biernackiego, wystawioną przez państwowy zakład obróbki drzewa, która to firma okazała się fikcyjną. Wreszcie okazało się, iż zatrzymany Dziarnowski jest poszukiwany przez władze śledcze za cały szereg nadużyć, wobec czego urząd śledczy w Łodzi wysłał do wszystkich urzędów śledczych zawiadomienia o aresztowaniu go w związku z fałszerstwami książeczek PKO.

W odpowiedzi na te zawiadomienia zaczęły napływać do urzędu śledczego w Łodzi od całego szeregu urzędów śledczych w Polsce zawiadomienia o podobnych aferach z książeczkami PKO. — Okazało się, że skarb państwa został narażony na straty, sięgające 19.000 złotych.

W trakcie dalszego dochodzenia stwierdzono, iż Dziarnowski posiadał wspólnika, którego znał tylko z imienia, a którego nazywał Oskarem, przyczem okazał fotografję jego. Fotografję tę skopjowano i przesłano wszystkim urzędom śledczym; wszystkie jednak wysiłki władz śledczych nie odniosły skutku. Dopiero onegdaj funkcjonarjuszom urzędu śledczego w Łodzi udało się go schwytać na dworcu Kaliskim i doprowadzić do urzędu śledczego, gdzie podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim 121 legitymacyj, opiewających na różne nazwiska, oraz cały szereg książeczek PKO, również na różne nazwiska. W trakcie dalszego dochodzenia stwierdzono, iż jest to Oskar Zitlau, — który poznał Dziarnowskiego na wystawie w Toruniu, gdzie obydwaj, szukając lepszych zarobków postanowili nawiązać spółkę, mającą na celu wystawianie fałszywych książeczek, przyczem każdy z nich wziął cały szereg książeczek i fałszywych legitymacyj różnych instytucyj państwowych, — gdyby zachodziły jakieś wątpliwości podczas podejmowania pieniędzy na poczcie w różnych miastach.

Obecnie obydwaj staną przed sądem okręgowym w Łodzi.

Zwierzęta przedpotopowe

ODCZYT W TUR TOW. POSŁA TAD. REGERA

We czwartek wieczór w wielkiej sali przy ul. Dunajewskiego 5, staraniem TUR, odbył się **nadzwyczaj interesujący odczyt tow. posła Tadeusza Regera pt. „Zwierzęta przedpotopowe".** Tow. Reger popularnie przedstawił genezę powstania ziemi oraz tworów zwierzęcych i ich rozwój. Odczyt **był ilustrowany 60-cioma przeźroczami,** przedstawiającemi wykopaliska zwierząt rozmaitych epok przedhistorycznych. Począwszy od doskonałej kliszy nosorożca wykopanego ostatnio w Staruni, rzucił referent na ekran typy ciekawych zwierząt, jak mamuty, płazy i gady, oraz szkielety tych potworów. **Prelekcji wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem, nagradzając mówcę burzą oklasków.** (r.)

Z Rady m. Krakowa

Na czwartkowem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej po przyjęciu oferty „Huty Bismarka" na dostawę rur dla wodociągu w której to sprawie zabierał głos także *rm. tow. Przybyś,* stwierdził prezydent m. Rolle, że rada miejska załatwiła sprawę niezmiernie ważną dla miasta, gdyż przez budowę drugiego rurociągu będzie miasto uwolnione od ciągłych katastrof i braku wody i będzie zaopatrzone stale bez przerw w wodę.

Następnie Rada miejska przyjęła do wiadomości zamknięcia rachunkowe krakowskiej i Podgórskiej Komunalnej Kasy Oszczędności — wyrażając przytem *uznanie* Dyrekcjom tych Kas za dobrą gospodarkę, która wytworzyła zaufanie ludności do miejskich kas oszczędności i przyczyniła się *do ogromnego rozwoju zwłaszcza Krakowskiej Kasy Oszczędności.*

Bez dyskusji uchwaliła Rada miejska sprzedaż gruntu dla Domu Akademickiego, dla Robotniczej Spółki mieszkaniowej, dla Towarzystwa Kresów Zachodnich, zamianę gruntów między Skarbem a gminą i szereg spraw regulacyjnych.

Na tajnem posiedzeniu przyznano w drodze łaski w uznaniu zasług na polu artystycznem emerytury dla artystki Teatru Miejskiego *Konstancji Bednarzewskiej* i artysty *Szymborskiego.*

Nadto uchwaliła Rada miejska wynagrodzenie dla członków Komisji kontrolującej Miejskiej Kasy Oszczędności między innemi dla przewodniczącego tejże Komisji *wiceprezydenta Ostrowskiego w kwocie 2.300 zł.* za rok 1929.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., ser 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'40—5'60 zł., jaja szt. 11—12 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—7 zł., gęsi szt. 8—12 zł., indyki szt. 20—30 zł., jabłka komp. 1 kg. 1'20—1'40 zł., jabłka stoł. 1 kg. 1'60—3 zł., buraki ćwikł. 1 kg. 12—15 gr., cebula 1 kg. 20—30 gr., szparagi 1 kg. 4—5 zł., rzodkiewka wiązka 35—50 gr., sałata szt. 10—30 gr., karp żywy 1 kg. 5—5'50 zł., szczupak żywy 1 kg. 6—7 zł., łosoś żywy 1 kg. 12—13 zł., okoń żywy 1 kg. 2'50—3 zł., karaś żywy 1 kg. 3—3'50 zł.

ROZPORZĄDZENIE O PRZEMIALE ŻYTA

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). W „Dzienniku ustaw" Nr. 28 z 18 kwietnia ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 27 marca wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu, skarbu oraz rolnictwa, które opiewa, iż przemiał żyta dla celów eksportowych **nie podlega żadnym ograniczeniom.** Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

ROZPORZĄDZENIE O WYPIEKU CHLEBA PSZENNO-ŻYTNIEGO

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). W „Dzienniku ustaw" Nr. 28 z 18 kwietnia ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 27 marca o wypieku chleba pszenno-żytniego. Zgodnie z tem rozporządzeniem wypiek chleba pszenno-żytniego na sprzedaż dopuszczalny **jest wyłącznie z ciasta, zawierającego 25 części mąki pszennej oraz 75 części mąki żytniej.** Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

NOWE PODWYŻKI CELNE W NIEMCZECH

Berlin, 25 kwietnia (PAT). W związku z ogłoszonemi przez prasę niemiecką informacjami dotyczącemi dalszych podwyżek niemieckich ceł agrarnych, zwracają ze strony miarodajnej uwagę, że narady co do poszczególnych punktów nowego planu znajdują się dopiero w stadjum początkowem i że dotychczas żadna uchwała w tej sprawie nie zapadła. „Kolnische Ztg." podaje, że szczegóły o nowych podwyżkach ceł odpowiadają mniejwięcej zamiarom min. Schielego. Wobec tego iż powrotu ministra, który bawi na urlopie, oczekują w Berlinie dopiero 30 bm., projekty nowych podwyżek ceł przedłożone zostaną gabinetowi Rzeszy dopiero w pierwszych dniach maja br.

KRONIKA

—o—

Kraków, 26 kwietnia.

TELEFON KRAKÓW—NORWEGJA. Od 1 maja br. wprowadza się ruch telefoniczny między Krakowem a wszystkiemi urzędami Norwegji, leżącemi w I, II i III strefie.

ZDERZENIE AUTA Z MOTOCYKLEM POCZTOWYM. Najechał u zbiegu ulic Retoryka i Garncarskiej szofer Franciszek Kręciała z Kielc autem osobowem Nr. Kl. 71307 na motocykl pocztowy prowadzony przez szofera Henryka Wrońskiego, wskutek czego motocykl i auto zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

ZAGINIĘCIE SŁUŻĄCEJ. Czajnicki Dawid, zamieszkały przy ul. Starowiślnej 39 zgłosił w policji, że 19 bm. w godzinach popołudniowych wydaliła się z domu Ernestyna Reisch, lat 22, służąca zajęta u Natana Frachtenberga przy ul. Długosza 6 w zamiarze udania się do kościoła i do tej pory nie powróciła.

UTOPIŁA DZIECKO W WILDZE. W rzece Wildze w Borku Fałęckim pow. Kraków wyłowiono zwłoki noworodka płci żeńskiej, liczące około 3 miesiące. Za powyższe morderstwo aresztował posterunek policji państwowej w Borku Fałęckim Janikową Annę, lat 25, zam. w Jugowicach, która dziecko swe w dniu 15 bm. utopiła w Wildze.

SPODNIE GO ZDRADZIŁY. Salomon Marjan, lat 17, bez zajęcia i stałego miejsca zam., przytrzymany został pod zarzutem kradzieży. Przy aresztowanym znaleziono walizkę z dwoma parami spodni, które to rzeczy pochodzą niewątpliwie z kradzieży, oraz kilkadziesiąt wytrychów. Poszkodowany zgłosić się może w I. komisarjacie przy ul. Starowiślnej, celem rozpoznania wspomnianych rzeczy.

—ooo—

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) prof. Dr. Jan Dąbrowski: a) „Źródła dziesiątej księgi „Historji" Jana Długosza"; b) „Ze studjów nad panowaniem Głogowczyków w Wielkopolsce"; 2) Dr. Jan Krzyżanowski: „Polityka dyskontowa Banku angielskiego 1918—1928 r.". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z CYKLU WYKŁADÓW TOWARZYSTWA OCHRONY ZDROWIA (TOZ). Dziś w sobotę o godzinie 8 wieczorem w sali Stowarzyszenia kupców (ul. Grodzka 43) odczyt p. Dra W. Medyńskiego na temat „O człowieku nerwowym". Wstęp 20 groszy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„EGZOTYCZNA KUZYNKA" VERNEUILA. Po całym szeregu sztuk poważniejszego typu wystawia teatr m. im. J. Słowackiego wesołą lekką komedję L. Verneuila „Egzotyczna kuzynka", jeden z najbardziej udatnych utworów płodnego pisarza. Osią akcji zadzierżgniętej z wielkiem mistrzostwem wśród czterech zaledwie osób, jest Rosjanka, egzotyczna krewniaczka typowej „trójkątnej" rodziny francuskiej, uwikłana w zabawne perypetja przy ratowaniu równowagi trójkąta. Rolę tę, kreowaną w Paryżu przez E. Popesco, a w Niemczech spopularyzowaną przez Marję Orską, odtwarza u nas p. Jaroszewska, inne postaci komedji pp. Łozińska, Burnatowicz, Leliwa. „Egzotyczna kuzynka" grana będzie codzień do środy włącznie. W niedzielę popołudniu poraz 21-szy „Mysz kościelna", zawsze ściągająca licznych widzów.

REWJA „COŚ WISI W POWIETRZU" W TEATRZE PRZY UL. RAJSKIEJ 12. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę pożegna Kraków zespół rewji warszawskiej, który dał szereg przedstawień, cieszące się powodzeniem. Dana będzie rewja pod tytułem „Coś wisi w powietrzu" z Antonim Kaczorowskim na czele. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7'15 i 9'15 wieczorem. W niedzielę niezależnie od rewji o godzinie 9'15 wieczorem odbędzie się wybór „miss Cracovie" oraz 2-ch wicemiss. Nagrody będą rozdane podczas przedstawienia przez komitet konkursu, złożony z pp. Kaspra Żelechowskiego, Konstantego Krumłowskiego, Jana Rubczaka, Jana Śmiechowskiego i Antoniego Procałłowiczа. Bilety w przedsprzedaży u p. Rudnickiego (Rynek główny, Linja A—B). Ceny miejsc od 1—4'50 zł.

JEDENASTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Walerjan Berdiajew, współdziała jako solistka Zofja Adamska, wiolonczelistka. W programie Czajkowskiego szósta symfonja (patetyczna), Dvoraka koncert wiolonczelowy i Rimski-Korsakowa z „Baśni o carze Sałtanie" część trzecia. Pozostałe bilety w kasie dziennej Starego Teatru.

Bandycki napad na plebanję

W nocy z dnia 21 na 22 bm. między godz. 23—24 nieznani sprawcy włamali się do plebanji ks. proboszcza Franciszka Urwaja z Podszkla przez wybicie szyby w oknie. **Ks. Urwaj zbudzony wyszedł do komory z lampą, a wówczas jeden ze sprawców strzelił w jego kierunku z rewolweru, lecz chybił,** poczem zbiegli. Ci sami sprawcy weszli następnie do zamkniętego mieszkania Jana Bukowińskiego w Podszklu pow. Nowy Targ, gdzie jeden ze sprawców **sterroryzował go, uderzając twardem narzędziem w głowę, zaś 2 innych poczęło go dusić za gardło, żądając wydania pieniędzy.** Sprawcy splądrowali całe mieszkanie i zabrali 16 zł. w gotówce, ćwierć kg. słoniny, flaszeczkę wódki, 1 strzelbę i 1 nabój, poczem zbiegli nie rozpoznani. Dochodzenia w toku.

* * *

Nieujawnieni dotychczas sprawcy **włamali się po wybiciu okna do lokalu Kasy Stefczyka w Przytkowicach pow. Wadowice na plebanji** i po rozpruciu kasy ogniotrwałej rakiem skradli około 600 zł.

—ooo—

SŁYNNY KWARTET KOLISCHA — KWARTET BEZ PULTÓW, stanowiący obecnie sensację europejskich sal koncertowych, wystąpi z jedynym koncertem **w niedzielę 27 bm.** w Starym Teatrze.

VITTORIO WEINBERG, baryton opery „La Scala" w Medjolanie, który we wszystkich centrach muzycznych jest entuzjastycznie przyjmowany przez prasę i publiczność, wystąpi **we środę 30 bm.** w Starym Teatrze.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem „Noc niespodzianek"; jutro w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Dziewczyna w perkaliku".

—ooo—

—ooo—

SPORT

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE SEKCJI KAJAKOWEJ AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu klubowym sekcji wioślarskiej AZS przy ul. Tadeusza Kościuszki 12. Wstęp wolny także dla nieakademików.

—ooo—

Z Polski

PROCES CZUMY W APELACJI. Głośny proces komunistów, który odbył się ostatnio w Sosnowcu i zakończył się skazaniem Czumy i innych działaczy, wobec wniesienia skargi apelacyjnej rozpatrzony będzie ponownie w Warszawie w przyszłym miesiącu.

ECHA PROCESU RYLSKIEGO. Na podstawie zarządzenia przemyskich władz sądowych przeprowadzono w mieszkaniu dra Wiktora Jedlińskiego, kandydata adwokackiego, pracującego w kancelarji dr. Schorra w Jarosławiu, rewizję. — Przeciw Jedlińskiemu wydany został nakaz aresztowania i odstawienia go do więzienia przemyskiego sądu okr. pod zarzutem nakłaniania sędziów przysięgłych, pełniących swój urząd w czasie procesu Rylskiego, by wydali werdykt korzystny dla oskarżonego. Jedliński miał w czasie rozprawy konferować z przysięgłymi, zamieszkałymi w Jarosławiu i namawiać ich w czasie podróży kolejowej z Jarosławia do Przemyśla, aby zaprzeczyli pytania w kierunku winy Rylskiego. Nakaz aresztowania nie mógł być narazie spełniony skutkiem obłożnej choroby Jedlińskiego, który pozostaje w domu pod nadzorem policji.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ. W powiatowej kasie komunalnej starostwa w Śmiglu zauważono brak 18 tys. złotych w gotówce. W dochodzeniu okazało się, że kasę ogniotrwałą otwarto bez naruszenia zamku, przyczem złodzieje nie pozostawili po sobie żadnych śladów. Do wnętrza budynku starostwa wtargnęli oni przypuszczalnie przy pomocy podrobionych kluczy.

PORŻNĘLI SIĘ NOŻAMI. W czasie zabawy w Bobrku pow. Chrzanów Stanisław i Ludwik Kleczkowie porżnęli nożami Bolesława Sielaszkę i Szczepana Michalika z Bobrku. Sielaszkę przewieziono do szpitala w Białej, zaś Michalik pozostaje w leczeniu domowem. Dochodzenia w toku.

POŻAR OD PIORUNA. Uderzył piorun w dom Ludwika Idzika w Święcianach, który spowodował pożar. Pożar zniszczył cały dom i stajnie, wyrządzając szkodę na 6.600 zł. Szkodę w jednej trzeciej pokrywa ubezpieczenie w P. Z. U. W.

ZBRODNIA PODPALENIA. Wybuchł pożar w zagrodzie Kazimierza Rajczyka w Kujawach ad Pleszów, który zniszczył stodołę z sianem, słomą oraz dach nad chlewem. Szkoda wynosi 5.000 złotych. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń — ogień został przez nieznanego dotychczas sprawcę podłożony. Dochodzenia w toku.

ŚMIERCIĄ ZAKOŃCZONA BÓJKA. Na drodze w Grzechyni pow. Maków wybuchła bójka między Antonim Pisagą, lat 23, a Stefanem Polakiem, lat 17, obaj z Grzechyni. W czasie bójki Pisaga ugodził Polaka kamieniem w głowę tak, że ten utracił natychmiast przytomność, a przywieziony do domu zmarł dnia następnego o godz. 3 pop. Bójka powstała na tle porachunków osobistych. Sprawcę zatrzymano i oddano sądowi.

ROBOTNICY GINĄ. We czwartek wieczorem pękła rura w chłodni amoniaku w Wyrach w powiecie pszczyńskim. Czterech robotników zostało rannych odłamkami, jeden z nich zmarł w drodze do szpitala.

DRZEMKA SZOFERA — POWODEM KATASTROFY. Uległa wypadkowi autodorożka Nr. Kr. 4549 w czasie jazdy gościńcem na terenie gminy Niepołomice. Wypadek spowodowała nieostrożność szofera, który w czasie jazdy drzemał. — Z trzech pasażerów wszyscy odnieśli obrażenia.

DEMONSTRACJA PRZECIW PODATKOM. W Ożarewie w powiecie opatowskim wszyscy kupcy zamknęli sklepy na znak protestu przeciw zbyt wygórowanemu wymiarowi podatku przemysłowego. We czwartek sklepy były w dalszym ciągu zamknięte, czynna była tylko spółdzielnia spożywcza, która do tej akcji nie przyłączyła się. Władze skarbowe wyjaśniają, że wymiar podatku został dokonany prawidłowo.

SKRADZIONA TAKSÓWKA ZNALAZŁA SIĘ. W uzupełnieniu wiadomości o napadzie we Lwowie na szofera taksówki, donoszą, że samochód, którym uciekli sprawcy napadu, znaleziono we wsi Rudniki, pow. Przemyśl, w stanie uszkodzonym. Z zeznań szofera wynika, że sprawcy rabunku zamierzali dokonać na prowincji jakiegoś większego włamania czy kradzieży.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W CZĘSTOCHOWIE. Na skutek ogłoszenia PUPP, że posiada do 60 posad dla bezrobotnych, zgromadziło się przed lokalem PUPP około 100 bezrobotnych, którzy natarczywie poczęli domagać się pracy, usiłując wedrzeć się do lokalu. Kiedy policja wstrzymywała bezrobotnych napierających na drzwi, jakiś osobnik uderzył jednego z policjantów cegłą w ramię. Dzięki zimnej krwi policji nie doszło do starć. Bezrobotni po wrzuceniu przez okno swych kart rejestracyjnych rozeszli się w spokoju.

—ooo—

Z zagranicy

ZGINĘŁO ZŁOTE PIÓRO Z LOCARNA. Z Hagi donoszą, iż historyczne złote pióro, którem podpisywano układy w Locarno, zostało zgubione. — Z okazji drugiej konferencji haskiej odbyła się w Hadze wystawa dokumentów dyplomatycznych. Miasto Locarno nadesłało na wystawę historyczne złote pióro, które jednak nie zostało odesłane z powrotem. Władze holenderskie czynią energiczne poszukiwania.

DYKTATURA W JUGOSŁAWJI OSKARŻA POLITYKÓW CHORWACKICH. Przed trybunałem dla ochrony państwa w Białogrodzie rozpoczął się 24 bm. proces grupy „terorystów" z Zagrzebia, którzy zorganizowali w roku ubiegłym szereg zamachów. Przed trybunałem staje 20 oskarżonych, a wśród nich b. poseł Maczek. O godzinie 10'30 prokurator przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, stwierdzając, że w roku ubiegłym Bernardicz i Hadija utworzyli dwie organizacje, jedną wojskową, drugą cywilną, mające na celu dokonywanie zamachów terorystycznych. — Członkowie tych organizacyj po zaopatrzeniu się w odpowiednią ilość broni i materjałów wybuchowych dokonali lub usiłowali dokonać, poczynając od listopada roku ubiegłego, szereg zamachów. Następnie akt oskarżenia wylicza zamachy, które zostały dokonane. Pozatem akt oskarżenia zarzuca Jelacziczowi, adwokatowi Begiczowi i jego bratu b. oficerowi armji austrjacko-węgierskiej, że dostarczali zamachowcom środków pieniężnych oraz dawali im wskazówki co do organizowania zamachów. Akt oskarżenia stwierdza, że b. poseł Maczek trzykrotnie dostarczał rozmaitych sum pieniężnych na cele akcji terorystycznej za pośrednictwem Jelacziczа i braci Begiczów, którzy po aresztowaniu do winy się przyznali. Po odczytaniu aktu oskarżenia zarządzono przerwę. Po przerwie b. poseł Trumbowicz w imieniu obrony zwrócił się do sądu z prośbą o odroczenie rozprawy w celu umożliwienia obronie bliższego zbadania aktów sprawy.

POLSKI UCZONY DOKTOREM HONOROWYM UNIWERSYTETU OXFORDZKIEGO. Donoszą z Londynu: Senat Uniwersytetu Oxfordzkiego postanowił nadać w dniu 3 maja profesorowi historji współczesnej Uniwersytetu poznańskiego dr. Stanisławowi Dembińskiemu godność doktora honorowego katedry literatury Uniwersytetu oxfordzkiego.

WYBUCH W FABRYCE. W Ougree pod Leodium (Belgja) miała miejsce w jednej hucie eksplozja rezerwuaru o objętości 50 m³, napełnionego amoniakiem. Z powodu siły wybuchu rezerwuar został rozerwany na 2 części, które odrzucone zostały na odległość około 100 m., zabijając jednego robotnika. Spowodowane wybuchem gazy wypełniły cały teren zakładów, siejąc powszechną panikę. Z powodu zatrucia gazami trzech robotników poniosło śmierć, zaś 70 innych uległo cięższemu lub lżejszemu zatruciu, przyczem stan 10 robotników jest bardzo groźny.

Dwóch rannych wskutek eksplozji w Ougree zmarło dziś popołudniu. W ten sposób ogólna liczba zabitych wynosi 7 osób.

O NIEZWYKLE CIEKAWYM WYPADKU donoszą z miasteczka Cedar Rapids w stanie Jowa. Oto zmarła tam niejaka Nickham, licząca 75 lat życia, która ostatnie 40 lat swojego życia przeleżała w łóżku. Była to kobieta zdrowa. Co spowodowało ją do tego dziwactwa, nikt napewno nie wie. Dopiero testament może ujawnić powód, dla którego tyle lat znosiła takie dobrowolne męki.

PO SPALENIU SIĘ 300 WIĘŹNIÓW. W Columbus przeszło połowa więźniów urządziła demonstrację przeciwko gubernatorowi, grożąc rewoltą, o ile ten nie zostanie odwołany. Do aktów gwałtu nie przyszło, jednakże sytuacja jest naprężona.

Nowy pomysł faszystowski

ZAWODOWA REPREZENTACJA

Jak wiadomo, ma Mussolini ambicję przerabiania wszystkiego, co w życiu politycznem i organizacyjnem zastał we Włoszech. Otóż jak wiadomo przed kontrolą rządu faszystowskiego utworzone zostały związki pracodawców i robotników, a na tej podstawie utworzono obecnie ciało nadrzędne: Radę narodową korporacyj. Jaki skład posiada ta Rada i jakie uprawnienia?

Liczy ona 160 członków, w czem 16 przedstawicieli różnych ministerstw (w tej liczbie ministra spraw wewnętrznych) i urzędów państwowych; dalej 10 „znawców", których dobiera minister korporacyj. Pozostałych 124 członków tworzą reprezentanci różnych organizacyj związkowych, ugrupowanych wedle siedmiu sekcyj: rolnej, przemysłowej, handlowej, bankowej, transportowej, dwusekcyjnej: lądowej i rzecznej (jako jedna sekcja) oraz morskiej i powietrznej; wreszcie sekcja siódma obejmuje wolne zawody; wszystkie te sekcje — z wyjątkiem ostatniej — posiadają równą ilość członków z pośród pracodawców i pracowników. Racją bytu tej Rady ma być wytworzenie kontaktu pomiędzy władzami centralnemi, a związkami zawodowemi. Ma ona zatem być organem opinjodawczym i posiadać ograniczone do znikomych rozmiarów prawo inicjatywy w układaniu projektów ustaw, które to projekty jednak mogą być przez rząd odrzucane, tak samo jak mogą być nieuwzględniane i opinje, wydawane przez tę Radę na wezwanie rządu.

Co się tyczy inicjatywy to nietylko rząd może opracowany przez Radę projekt odrzucić, lecz nadto jest ona obowiązaną uzyskać pozwolenie od rządu zajęcia się daną sprawą, czyli że jej zamierzenia mogą być zgóry utrącone. Nie ma więc to być jakimś parlamentem do spraw zawodowych, lecz czemś bardzo bezsilnem i okaleczonem.

Na plenarnych posiedzeniach tego ciała przewodniczy szef rządu. Baczy on również, ażeby nie wkraczało ono w dziedzinę, zarezerwowaną Izbie deputowanych.

Klęska komunistów

ROBOTNICY NORWESCY UWALNIAJĄ SIĘ OD DEMAGOGJI KOMUNISTYCZNEJ

Donoszą z Oslo, stolicy Norwegji, że dokonane w czasie świąt wielkanocnych wybory do zarządów związków zawodowych przyniosły komunistom zupełną klęskę. Wszyscy kandydaci komunistyczni przepadli i wszystkie mandaty objęli socjaliści. Komuniści mieli dotychczas absolutną większość w norweskich związkach zawodowych.

TELEGRAMY

Obrady CKW PPS

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w lokalu ZPPS w Sejmie rozpoczęły się obrady Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Na porządku dziennym: sprawa 1 maja oraz podpisanie i zgłoszenie **wniosku do prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.** Równocześnie donoszą, że 29 bm. odbędzie się posiedzenie przedstawicieli centrolewu, na którem zapadnie ostateczna uchwała co do tego wniosku. Prawdopodobnie **wniosek będzie zgłoszony 8 maja.**

—ooo—

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W ŁODZI

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś samochodem ze Spały przybył do Łodzi p. prezydent Rzplitej na uroczystość poświęcenia szpitala okręgowego Związku Kas chorych. P. prezydentowi towarzyszył minister Prystor. O godz. 3 popołudniu p. prezydent opuścił Łódź.

DALSZE BADANIE PROTESTÓW WYBORCZYCH

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W poniedziałek 28 bm. Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał protest przeciw wyborom w okręgu 51 Lwów powiat. Okręg ten dał 7 mandatów: 3 ukraińskie, 3 BB i 1 Selrob.

BB WYCOFUJE SIĘ ZE WSZYSTKICH WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH DO SEJMU

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś odbyły się w Wilnie przy udziale b. premjera Świtalskiego obrady mężów zaufania BB województw wileńskiego i nowogródzkiego. Obok oficjalnego zjazdu odbywały się konferencje **poufne**, na których omawiano sytuację polityczną w związku z przyszłemi wyborami. Po **wycofaniu listy BB z okręgu Lida** większość mężów zaufania wyraziła zdanie, że **także w okręgu Święciany udział BB w wyborach jest bezcelowy, gdyż BB nie ma żadnych widoków na mandat.** Charakterystycznem jest, że w zjeździe wzięli udział **przedstawiciele administracji i policji** z wojewodami Raczkiewiczem i Beczkowiczem na czele.

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Agencja „Iskra" donosi, że wczoraj została **oficjalnie wycofana lista nr. 1 BB** w okręgu 62 Lida.

WYCOFYWANIE KANDYDATUR

Nowogródek, 25 kwietnia (PAT). W okręgu wyborczym lidzkim, w którym termin składania nowych względnie wycofania starych list wyborczych upływa w dniu 25 bm. o godz. 12 w południe dotychczas wycofali swe kandydatury na posłów z listy 25 (ChD) inż. Leon Dawsin i były poseł z listy 41 Flegant Wołyniec, który ostatnio współpracował z białoruskim chrześcijańsko-robotniczym klubem poselskim.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 25 kwietnia (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia wykazuje zapas złota 702.075 tysięcy złotych, to jest o 44.000 **zł. więcej**, niż w poprzedniej dekadzie. Waluty i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 6,515.000 zł. do sumy 292,555.000 złotych. Również niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 2,863.000 zł. do sumy 111,021.000 zł. Portfel wekslowy **spadł** o 1,764.000 złotych i wynosi 607,037.000 zł. Pożyczki zastawowe **wzrosły** o 817.000 złotych do 72,387.000 zł. Inne aktywa **wynoszą** 116,961.000 złotych, o 7,684.000 złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań **wzrosła** o 26 miljonów złotych (364,193.000 złotych), obieg biletów **bankowych zmniejszył się** o 22,619.000 zł. (1,248 miljonów 845 tysięcy zł.). Stosunek procentowego pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 43.53 procent (13.53 procent ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 61.66 proc. (21.66 procent ponad pokrycie statutowe), pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 56.22 procent.

WALKA ZE STALINEM — NA ODLEGŁOŚĆ

Paryż, 25 kwietnia (PAT). Były radca ambasady sowieckiej Biesiedowskij, założył w Paryżu nowe pismo w języku rosyjskim pod tytułem „Borba" (Walka), przeznaczone do rozpowszechniania w Rosji sowieckiej. Zwalcza on w piśmie tem dyktaturę Stalina, stwierdzając, że wznowił on faktycznie pańszczyznę. — Biesiedowskij apeluje do chłopów rosyjskich, wzywając ich do obalenia gnębiącej ich dyktatury.

SESJA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Paryż, 25 kwietnia (PAT). Odbyło się tu wczoraj pierwsze posiedzenie 48-mej sesji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Rada przyjęła propozycję dyrektora Alberta Thomasa, ażeby raz do roku posyłać do wszystkich rządów sprawozdania ogólne obejmujące całość informacyj co do wszelkich trudności, jakie w poszczególnych państwach stają na przeszkodzie ratyfikacyj różnych konwencyj, zawartych pod egidą Ligi narodów. Procedura taka miałaby na celu ewentualne opracowanie wniosków co do odpowiednich poprawek lub uzupełnień przyjętych tekstów.

WYSTAWA GDAŃSKA W WIEDNIU

Wiedeń, 25 kwietnia (PAT). Dzisiaj w południe otwartą została w sali posiedzeń Sejmu dolno-austrjackiego wystawa gdańska, urządzona przez niemiecki instytut dla propagandy zagranicznej. — Według wszechniemieckich „Wiener Neueste Nachrichten" celem wystawy jest propaganda, — mianowicie ma ona zwrócić uwagę sumienia narodowego na ciężkie położenie narodowe Gdańska, okrążonego przez Polskę. Na wystawę przyjechali: prezydent Senatu dr. Sahm i senator Kurowski. Ze względu na prywatny charakter ich podróży nie zjawił się na dworcu kolejowym celem powitania, żaden z przedstawicieli rządu austrjackiego. — Na otwarciu wystawy wygłoszono szereg mów. Pierwszy przemawiał prezydent niemieckiego instytutu zagranicznego, konsul generalny Wanner, który wskazał na symboliczne znaczenie wystawy, jako syntezy trzech państw niemieckich: Niemiec, Austrji i Gdańska. Burmistrz miasta Wiednia tow. **Seitz** powitał obecnych imieniem miasta Wiednia i oświadczył, że jak długo ideał narodu niemieckiego: zjednoczenie narodu i państwa nie został osiągnięty, urządzanie wystaw dowodzących rozwoju kultury niemieckiej należy uważać za objaw **dodatni**. Granice polityczne mają wartość przemijającą, natomiast kultura niemiecka posiada wartość wieczną. Jedność kulturalna Niemców doda narodowi niemieckiemu siły do przygotowania lepszej przyszłości. Następnie przemawiali: były kanclerz Streeruwitz i prezydent Senatu gdańskiego dr. Sahm. Ten ostatni zaznaczył, że Gdańsk obecną wystawą zamierza zaznaczyć swoją **silną wolę do utrzymania kultury niemieckiej na wschodzie.** Imieniem rządu austrjackiego przywitał zebranych minister handlu dr. Hainisch, wskazując na podobieństwo warunków, w jakich znajduje się Austrja i Gdańsk.

PROCES PRZECIW CHORWATOM

Wiedeń, 25 kwietnia (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu: Na początku dzisiejszej rozprawy oświadczył **prezydent** sądu Subotic, że trybunał **odrzucił** wszystkie wnioski postawione wczoraj przez obrońców. Na życzenie oskarżonego Maczka pozwolił przewodniczący, by główny obrońca b. minister spraw zagranicznych Trumbicz porozumiał się z nim co do wyboru 7-go obrońcy. Przy tej sposobności **uścisnął i ucałował Maczka**, co wywołało na ławie oskarżonych i obrońców burzliwe okrzyki „Živio!". Przewodniczący upomniał obecnych, by powstrzymali się od wszelkich manifestacyj. Po opuszczeniu sali przez wszystkich oskarżonych przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Bernadicza.

DALSZE OGRANICZENIA IMIGRACJI DO AMERYKI

Waszyngton, 25 kwietnia (PAT). Senat uchwalił zmniejszyć liczbę imigrantów z Europy ze 150 na 80 tysięcy rocznie.

POWAŻNE ZAJŚCIA W INDJACH

Lahore, 25 kwietnia (PAT). Według doniesień z Lahore w dniu wczorajszym doszło **do poważnych zamieszek**, w czasie których jeden żołnierz angielski i dwunastu manifestantów zostało **zabitych**, zaś kilkanaście osób — w tej liczbie dwóch urzędników angielskich — zostało ranionych. W związku z rozruchami **aresztowano czterech członków Kongresu.** Ogłoszono niezwłocznie **strajk protestacyjny** i zorganizowano pochód. — Oddziały rządowe, nie mogąc rozpędzić tłumu, użyły broni palnej.

Simla, 25 kwietnia (PAT). — Przewodniczący Zgromadzenia ustawodawczego hinduskiego Patel podał się **do dymisji** ze stanowiska przewodniczącego Zgromadzenia. Jak słychać, powodem jego kroku jest **różnica zdań** pomiędzy nim a rządem Indyj w sprawie traktowania więźniów politycznych.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Z ruchu socjalistycznego

WALNE ZEBRANIE PPS W GLINIKU MARJAMPOLSKIM

Dnia 10 bm. odbyło się walne zgromadzenie PPS w Gliniku Marjampolskim koło Gorlic. Po złożeniu i przyjęciu do wiadomości sprawozdań ustępującego komitetu, wybrano nowy z tow. Joachimem Gajewskim jako przewodniczącym, Czesławem Fugielem jako sekretarzem i Pawłem Rybczykiem jako skarbnikiem na czele. Dochody komitetu wyniosły 800 złotych, nadwyżka w kasie wynosi 28 złotych.

Przed 1 Maja

—o—

DO ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH. Wzywamy organizacje zawodowe do urządzania zebrań w sprawie 1 Maja.

Rada Związków Zawodowych.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW POWIATOWYCH I MIEJSCOWYCH, NALEŻĄCYCH DO KRAKOWSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS. Wzywa się Komitety, aby bezzwłocznie przesłały sekretarjatowi Rady Wojewódzkiej, stosownie do okólnika z dnia 4 bm. zawiadomienia o zgromadzeniach pierwszomajowych, oraz zamówienia referentów.

W SPRAWIE ZBIÓRKI TUR NA 1 MAJA. — Egzekutywa TUR OKR krakowskiego rozesłała do swoich oddziałów okólnik i pozwolenie min. spraw wewn. na zbiórkę 1-Majową. O ile który oddział okólnika nie otrzymał, ma się zgłosić bezzwłocznie do Egzekutywy TUR, Kraków ul. Dunajewskiego 5. W razie trudności ze strony władz, odnieść się telegraficznie do zarządu gł. TUR we Warszawie. W. Korolewicz.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE PARTJI „POALE SJON", ORGANIZACJI MŁODZIEŻY „FRAJHAJT" I KLUBU SPORTOWEGO „SIŁA"! Dziś w sobotę o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w lokalu „Poale-Sjon" (Podbrzezie 4, II piętro ofic.) **zebranie organizacyjne** członków i sympatyków z porządkiem dziennym: Święto Pierwszego Maja a proletarjat żydowski.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się wszystkich członków Zarządów i OKR o punktualne i niezawodne przybycie.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ORG. MŁODZIEŻY TUR W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 27 kwietnia w sali TUR ul. Dunajewskiego 5 III piętro z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie Zarządu: a) przewodniczącego, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej, e) kierowników sekcyj. Wybór władz Zarządu, 5) wnioski. Początek o godz. 9'30 przed południem, w razie braku kompletu o godz. 10 bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW II GRUPY (ZAKŁADY WOJSKOWE) odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 rano w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro ofic.

W DOMU ROBOTNICZYM W PODGÓRZU (ul. Smolki 9) w niedzielę 27 bm. odegrany zostanie wodewil w 3 aktach „Lola z Ludwinowa" St. Turskiego. Po przedstawieniu „Dancing". Początek przedstawienia o godz. 7 wieczór. Dochód na dokończenie budowy Domu robotniczego.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSK. ZAKŁADÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5, II p. oficyna). Na porządku dziennym 1) Święto 1 Maja, 2) sprawy organizacyjne. Wzywa się członków oddziału do gremjalnego przybycia na to zgromadzenie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zawiadamia o otwarciu **„Klubu językoznawczego"** (grupa angielska). — Program obejmuje referaty, dyskusje i wolne pogadanki. — Informacyj zainteresowanym członkom i sympatykom udziela sekretarjat Związku (ul. Sławkowska 6, I piętro, telefon 38-53).

KONFERENCJA ZAWODOWA W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 rano w sali Zw. metalowców, na którą powinni przybyć mężowie zaufania klasowych Zw. zawodowych z Trzebini i okolicy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Egzotyczna kuzynka" (premjera — nowość).

Niedziela popoł.: „Mysz kościelna" (ceny zniżone); wiecz.: „Egzotyczna kuzynka" (nowość).

Poniedziałek: „Egzotyczna kuzynka" (nowość).

KINOTEATRY

Apollo: „Kobieta na księżycu".

Bagatela: „Ostatni romans".

Corso: „Rekord Toma Mixa".

Muzeum: „Przed śmiercią głodową" (pierwsza wyprawa naukowa do Azji). Ponadto wesoła komedja.

Nowości: „Ostatni romans".

Promień: „Awantura arabska".

Sztuka: „Moralność pani Dulskiej".

Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Małżeństwo na złość" (film dźwiękowy). Przedstawienia o godz. 4'30, 7 i 9'20.

Wanda: „Zaczarowany dywan".

Warszawa: „Miłość murzyńska", występ Bronowskiego.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 26 kwietnia

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 14.40: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.30 Dwa odczyty dla maturzystów szkół średnich z Warszawy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „O snach i marzeniach sennych" — wygłosi dr. T. Frąckowiak, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Słuchowisko dla dzieci. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Komunikat rolniczy z Warszawy. 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygłosi dr. J. Regula, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: „Reminiscencje z ekranu" — wygłosi p. Z. Leśnodorski. 20.15: Koncert z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy	zł. 4.—
Winter: Duce	3.50
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokracje	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce"	1.80
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem	5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce	2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost** do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

XI. ZWYCZAJNE

ZGROMADZENIE DELEGATÓW

Robotniczej Spółdzielni Spożywców „PROLETARJAT" w Krakowie

odbędzie się w dniu 3 maja 1930 r. o godzinie 11 przed południem w sali przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro oficyna, z następującym porządkiem dziennym:

1) ukonstytuowanie Zgromadzenia Delegatów,
2) odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia Delegatów,
3) sprawozdanie Zarządu z działalności i zamknięcie rachunkowe za rok 1929,
4) sprawozdanie Rady nadzorczej, uchwała w sprawie zamknięcia rachunkowego i w sprawie absolutorjum,
5) uchwała w sprawie nadwyżki bilansowej,
6) uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej,
7) wnioski i interpelacje.

Jeżeliby się o oznaczonej godzinie nie zjawiła na sali obrad przewidziana statutem liczba członków, odbędzie się w godzinę później następne Zgromadzenie Delegatów z tym samym porządkiem dziennym i w tej samej sali, które będzie upoważnione do podejmowania ważnych uchwał bez względu na liczbę obecnych Delegatów.

Za Zarząd:

Julian Jelonek mp. Dr. Karol Kropatsch mp.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.